

Listy

Do

Pana Redaktora Macieja Marosza

dot.: artykułu pp. Doroty Kani i Macieja Marosza pt.: „Podwójne życie prezesa Federacji Rodzin Katyńskich”

Sprawa obrzydliwie przykra dla żyjących rodzin, walczących bezskutecznie od tyłu, tyłu lat o prawdę i uhonorowanie swych Najbliższych z Katynia, których Sowietci za wierność Polsce bezlitośnie zamordowali. I oto prezes federacji stowarzyszonych w celu łatwej inwigilacji i ubezwłasnowolnienia rodzin pilnuje wytyczonej „jedynie słusznej” nadal linią, aby nakreślony ryt historii toczył się we „właściwym kierunku”! Człowiek bez honoru reprezentuje rodziny Tych, dla których Bóg, Honor i Ojczyzna były ważniejsze niż ich własne życie. Dla ogółu mas wykreowany autorytet medialny w sprawach katyńskich, niestety często przywoływany do wypowiedzi w radiu i TV.

O Katyniu można teraz rzeczywiście mówić (nie za dużo, oczywiście), ale odnosi się wrażenie, że sprawy katyńskie należy rozmyślać, minimalizować, obrzydlać. I wciąż istnieją opór odnośnych instytucji i władz w kraju, na jaki napotykają np. starania o prowadzenie śledztwa w sprawie katyńskiej na szczeblu państwowym, starania o godne uczczenie szczątków Pomordowanych przez ich sprowadzenie do kraju i właściwie wszystkie akcje wychodzące ze środowisk niespenetrowanych przez służby bezpieczeństwa (czyje?) są uniemożliwiane, pozostają bez odpowiedzi – i jak ma być inaczej, jeżeli byli i są dalej

służbowi typu pana prezesa FRK Skąpskiego?

Wśród prawdziwych polskich rodzin katyńskich działania i wypowiedzi p. Skąpskiego w sprawach związanych z morderd Katyńskim od dawna budziły wątpliwości i nieufność. Od wielu już lat dopuszczono, aby agenci w stowarzyszeniach katyńskich wypowiadali się i podejmowali różne antynarodowe decyzje, przeciwne polskiemu duchowi. Teraz zyskałmy potwierdzenie naszych podejrzeń.

Torpedowano zawzięcie wszelkie starania podejmowane przez niestowarzyszone rodziny Ofiar, jak również przez myślących Polaków, patriotów, o sprowadzenie do kraju szczątków Rodaków – przecież byli Oni Oficerami Wojska Polskiego, a więc rzecz dotyczy również państwa polskiego – i pochowania ich w ojczystej ziemi, a nie pozostawienia w dolach śmierci, w miejscach pamięci, czyli Memorialach. Dowiedziono już, że nie są to żadne „cmentarze wojenne”, jak wmawia się Polakom od wielu lat. Dziwiw się takiemu postępowaniu władz polskich historycy zagranicznii, wyrażający swoje zdumienie, dla przykładu zacytuję tylko wypowiedź z Nowej Zelandii: „... dalej uważam to za nieodpowiednie, żeby jakiegokolwiek zwłoki zamordowanych Polaków z tego okresu i pochowane na ziemi Sowieckiej tam pozostały”.

Świadectwem zmagani o prawdę i respektowanie prawa w sprawie Katynia są m.in. książki Witomii Wolk-Jezińskiej „Kulisy zbrodni katyńskiej” i wydana pośmiertnie w tym roku praca W.R. Wawrzonka „Zbrodnia katyńska i jej białe plamy”.

Pan Skąpski rok temu popisał się, aprobując żywo (czy nawet inicjując?) przeniesienie państwowych uroczystości mianowania ofiar Ka-

tynia na wyższy stopień wojskowy z zaplanowanej wcześniejszej daty (bliższej rocznicy napaści sowieckiej) na późniejszą w listopadzie, po wyborach. Kto go upoważnił, by zabierał głos w imieniu nas wszystkich – Wojska, Policji, Wdów – Polaków? Był to jednak papiererek lakmusowy pokazujący, komu prezes Federacji Rodzin Katyńskich służy.

Charakterystyczna była również jego zdecydowanie negatywna, ostra reakcja na zgłoszony wiosną tego roku projekt budowy monumentalnego pomnika katyńskiego w Krakowie z postaciami zamordowanych Oficerów (któremu patro-

nuje „Gazeta Polska”) autorstwa elity krakowskich twórców. Tęgo samego zdania co pan prezes FRK Skąpski – był w tej sprawie właśnie Jerzy Urban! Na pewno nie rodziny zamordowanych!

Stale od 1996 roku notujemy działania w kierunku rozmywania katyńskiej zbrodni, starania o sprowadzenie jej do jałowych dyskusji, rozmienniania na drobne tej ogromnej masakry jeńców, ukrywania prawdy o zgładzonej elicie Polski. Gdy nie będzie pomników, a co ważniejsze cmentarzy w Kraju, o co postarał się p. Skąpski – kto będzie pamiętał o tym za dwadzieścia lat?

Mam wrażenie, że nie zdajemy sobie sprawy z tego, jak wielką rolę w tych działaniach odegrał pan prezes Skąpski!

W tej sytuacji publikacje ujawniające zaplecze działań osób piastujących stanowiska w stowarzyszeniach przypisujących sobie wyłączne prawo do reprezentowania rodzin katyńskich i ich wiernopoddańczą wrogą przeszłość są bardzo potrzebne.

Gożąco dziękuję za napisany artykuł.

Z poważaniem

Ewa Osiecka

em. prof. Politechniki Warszawskiej